

# WIADOMOŚCI I SPRAWOZDANIA

Vaciv Rynes

## KULT ŚW. STANISŁAWA BISKUPA W CZECHACH

Bliskie sąsiedztwo Czech i Krakowa wyjaśnia fakt, dlaczego w średniowieczu na naszych ziemiach był niezwykle żywy kult biskupa krakowskiego św. Stanisława, który w r. 1079 padł ofiarą gniewu swojego króla, jak i dlaczego do tej pory na terenie Czech wciąż jest znane jako chrzestne imię Stanisław. Ten kult (święto 7 maja) ma swoje początki w Czechach jeszcze przed kanonizacją św. Stanisława w r. 1253. *Cuda św. Stanisława* mówią, że biskup ten objawił się jakiemuś Przedwojowi, który stracił przytomność na skutek uderzenia pioruna w drzewo, pod którym się znajdował. Przedwoj stracił mowę i słuch, został więc przeniesiony do kościoła św. Pawła na Starym Mieście w Pradze. Według słów legendy, Święty, którego Przedwoj nie znał, uzdrowił chorego, a następnie nakazał mu, aby udał się z pielgrzymką do jego grobu w Krakowie.

Już w roku kanonizacji, 22 X 1253 r. część relikwii św. Stanisława (ramię) została przeniesiona do Pragi, do romańskiej bazyliki św. Wita na Hradczanach i tu w uroczystej procesji była przyjęta przez biskupa Mikołaja. Owczesny król czeski Przemysł Ottokar, który Świętemu dziękował za pomyślną wyprawę na Prusy, oświadczył, że darowane relikwie są dla niego droższe niż złoto i topaz. Wkrótce też w kościele św. Wita poświęcono św. Stanisławowi ołtarz, o którym wspomina się jeszcze w r. 1654. W modlitwie z owego czasu św. Stanisław nazywany jest dobrym pasterzem oraz mężem rozslawionym przez swoje życie, cuda i cierpienia. Jeszcze teraz znajduje się w skarbcu katedry św. Wita miedziany pozłacany relikwiarz z relikwią Świętego. Należy tu jeszcze dodać, że w r. 1363 Karol IV Luksemburski, król czeski i cesarz rzymski, otrzymał od króla polskiego Kazimierza Wielkiego relikwiarz z zębem świętego, który pierwotnie był przechowywany na zamku w Karlštejnie, a następnie został przeniesiony wraz z pozostałymi relikwiami z Karlštejnu do katedry św. Wita.

Już wkrótce po kanonizacji św. Stanisława pojawia się w czeskich i morawskich kalendarzach liturgicznych święto ku czci biskupa krakowskiego. I tak w kodeksie astronomicznym kapituły metropolitalnej w Pradze (około r. 1290), w brewiarzu Kunegundy opatki klasztoru św. Jerzego na Hradczanach (przed r. 1321) w mszale norbertanek z Chotěšova w rymowanych kalendarzach, pisanych po czesku, tzw. ciziojanach, zdrabnia się często imię Stanisław jako Staněk. Ciekawe, że rozpowszechniona w Czechach średniowieczna *Złota legenda* została uzupełniona legendą o św. Stanisławie. Duże znaczenie dla kultu religijnego św. Stanisława przedstawiają także wezwania kościołów. W Czechach według aktualnych danych są następujące kościoły stanisławowskie: Končice koło Kouřimia, Sendražice k/m Jaroměře i Smidary k/N. Bydżowa; w diecezji litomierzyskiej: Loukov k/Turnova i Měrunice k/Biliny. Także na Morawach i na Śląsku (diecezje:

Ołomuniec, Brno, Wrocław) występują kościoły poświęcone św. Stanisławowi biskupowi: Pitin k/Uherkého Brodu, Bruzowice k/Frýdku, Kunštát k/Boskovič, Osyk k/Tišnova, Jemnice Bošovice i Vranovská Ves.

Przegląd kościołów poświęconych św. Stanisławowi na Morawach nasuwa uwagę, że kult tego świętego był na Morawach stosunkowo większy niż w Czechach. Prawdopodobnie wiąże się to z faktem, że na terenie średniowiecznych Moraw niejednokrotnie do grona patronów ziemi morawskich zalicza się obok św. Waclawa, Cyryla, Metodego, Wita, Wojciecha, Prokopa, Ludmiły, Pięciu braci męczenników i Korduli także św. Stanisława.

Na koniec warto przytoczyć, że w niektórych średniowiecznych rękopiśmiennych mszałach ołomunieckich z XIV wieku znajdują się sekwencje poświęcone świętym męczennikom Waclawowi i Stanisławowi, zaczynające się od słów: *Laetabundus psallat mundus*: „Radujmy się! Śpiewajmy zarliwie! Chwałę oddajmy! Sławmy świętego Stanisława i Waclawa, oddajmy im obu cześć, bo cuda nam czynią. Imionami swoimi spokrewnieni oraz zbratani są swoimi losami i męczeństwem”.

Ks. Bogusław Nadolski TCh.

## SYMPOZJUM LITURGICZNE W SEGGAU

Pod koniec września 1974 r. w malowniczej miejscowości Liebnitz koło Grazu odbyło się doroczne posiedzenie naukowe profesorów liturgiki obszaru języka niemieckiego. Miejscem spotkania był zamek Seggau należący obecnie do biskupstwa Graz. Sympatyczny gospodarz, bp Weber, podejmował uczestników sympozjum z Austrii, z FRN, NRD, Holandii, Szwajcarii w apartamentach sędziwego zamku. Agapa poprzedzona sprawowaniem eucharystii (w sali posiedzeń) z bezpośrednim słowem Bożym i elementami improwizacji stanowiła piękne zamknięcie dnia obrad i pozwoliła na zadzierżgnięcie więzów przyjaźni i wzajemną wymianę poglądów.

Zamek Seggau wznosi się dosyć wysoko ponad niewielkim miasteczkiem leżącym u podnóża góry. Po przeciwnej stronie swym urokiem zachęcały Alpy. Ta sceneria stanowiła coś więcej niż oprawę do głównego tematu obrad, który stanowił problem komunikacji w liturgii. Temu zagadnieniu poświęcony był referat ks. prof. Filipa Harnoncourt, kierownika Instytutu Liturgiki, Sztuki Chrześcijańskiej i Hymnologii przy uniwersytecie w Grazu. Liturgika w swoim rozwoju posoborowym podkreśla nie tyle elementy rubrycystyczne, historyczne, teologiczne czy pastoralne, owszem nie zaniedbuje ich, ale raczej idzie w kierunku rozumienia liturgii jako zgromadzenia. Liturgia staje się świętowaniem zgromadzenia, stąd na pierwszy plan wysuwa się aspekt antropologiczny, który widzi w liturgii wydarzenie, w czasie którego dokonuje się przekazywanie i przeżywanie bogatych treści, dokonuje się wewnętrzna komunikacja. Prelegent w jasnym wykładzie przedstawił model komunikacji w ujęciu K. Bühlera, zamykający problem w ramach: przedmiot, znak, komunikujący, odbierający. Nie znaczy to jednak, aby tak pojęty model rozumiał komunikację jednostronnie. Przeciwnie komunikacja w tym ujęciu jest procesem wzajemnego oddziaływania. Model Bühlera uzupełniony został elementami bardziej psychologicznymi w ujęciu Jean Yves Hameline, który uwzględnił także czynniki obiektywne wydarzenia liturgicznego. Np. konkretne sytuacje, okoliczności sprawowania eucharystii, wa-